



**MARTA WOYNAROWSKA**

redaktor wydania

Lasy Janowskie w skali kraju stanowią unikat pod wieloma względami. Będąc jednym z największych, zwartych kompleksów leśnych, stanowią część Puszczy Solskiej. Ich wysokie walory przyrodnicze, zdecydowały o utworzeniu w 1984 roku Parku Krajobrazowego – Lasy Janowskie, obejmującego 40 tys. ha. Ale tereny te to nie tylko przyroda, również bogata historia, obfitująca w bezprzykładne bohaterские czyny. O fenomenie puszczy pod Janowem pisze w artykule „Ziemia niezwykła” Mariusz Bobula. ■

## ZA TYDZIEŃ

- Przybliżymy historię obrazu niezwykłej świętej z KOŚCIOŁA W KRZESZOWIE
- Do Raniżowa z CAŁEJ POLSKI JECHEAŁY STRAŻE GROBOWE

II Sandomierskie Warsztaty Dziennikarskie

## W służbie człowiekowi

Redakcja sandomierska „Gościa Niedzielnego” i Katolickie Stowarzyszenie Nauczycieli i Pedagogów diecezji sandomierskiej zorganizowały 22 kwietnia br. drugie już Sandomierskie Warsztaty Dziennikarskie pod nazwą „Media w służbie człowiekowi”.

Brali w nich udział nauczyciele, katecheci oraz młodzież z terenu całej diecezji. W trakcie spotkania uczestnicy warsztatów mieli okazję poznać teoretyczne i praktyczne zasady funkcjonowania mediów: prasy, radia, telewizji, Internetu. W programie warsztatów znalazły się następujące wykłady: „W służbie prawdy – zasady etyki dziennikarskiej” ks. dra Romana Bogusława Sieronia (SGN); „Aktualne problemy prawa prasowego” red. Bożeny Bobuli (SGN); „Tajniki pracy dziennikarza prasowego” red. Mariusza Bobuli (SGN); „Kompen-



KS. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ

dium dziennikarstwa radiowego” red. Joanny Sarwy (Radio Leliwa); „Świat on-line. Błaski i cienie Internetu” ks. Dariusza Woźniczki (DSwI). Warsztatom towarzyszyły także aplikacje – ćwiczenia praktyczne, które moderował ks. Roman B. Sieroń. Poruszano w nich m.in. sprawę bycia korespondentem terenowym prasy katolickiej czy radia

**Uczestnicy warsztatów dziennikarskich przed budynkiem Diecezjalnego Domu Rekolekcyjnego**

diecezjalnego. Spotkanie odbywało się w Diecezjalnym Centrum „Emaus”, mieszczącym się przy placu św. Wojciecha w Sandomierzu. Mszy św., odprawionej dla zebranych w samo południe, przewodniczył ks. Jerzy Dąbek, dyrektor Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezjalnej, współorganizator warsztatów. ■

## SZUKANIE SZKOŁY MARZEŃ



Co roku o tej porze młodzi ludzie zadają ważne pytanie: jaką szkołę wybrać, aby nie tylko być gruntownie wykształconym, ale i czuć się szczęśliwym w nowym miejscu. Pośród licznych ofert na uwagę zasługują szkoły katolickie. W naszej diecezji są one w Sandomierzu i Szewnie. Sandomierskie Katolickie Gimnazjum i Liceum im. św. Jadwigi Królowej, prowadzone przez Siostry Służki NMPN, położone na malowniczym wzgórzu tuż przy słynnym wąwozie, oferuje

**Jednym z atutów sandomierskiego KGLO są małe zespoły klasowe, umożliwiające indywidualne podejście do uczniów**

nowoczesną bazę dydaktyczną z laboratoriami językowymi, multimedialnymi i komputerowymi, internat ze stołówką, a przede wszystkim niepowtarzalną rodzinną atmosferę. Więcej informacji o tej szkole: [www.liceumk.neostrada.pl](http://www.liceumk.neostrada.pl). **ERBES**



## Sołtysi grali w kręgle

**POŁANIEC.** Trzeci już z kolei turniej bowlingowy sołtysów i sołectw z terenu gminy o puchar burmistrza Miasta i Gminy Połaniec przeprowadzono w kręgielni Centrum Kultury i Sztuki. Do rozgry-



**Zbigniew Rodenko, sołtys Rudnika (w środku) po raz trzeci z kolei sięgnął po najwyższe trofeum**

wek drużynowych startowało 13 sołectw.

Bez większych niespodzianek po raz trzeci tytuł najlepiej strącającego kręgle sołtysa zdobył Zbigniew Rodenko, gospodarz Rudnika. Natomiast w kategorii drużynowej najlepiej wypadło sołectwo Wymysłów. Tuż za nim uplasował się Łęg, a trzecie miejsce na podium wywalczyły Rudniki. W rywalizacji sołtysów drugie miejsce wywalczył Zbigniew Gómiak z Ruszczy Kępa, a trzecie Leonard Stramowski z Dzieci Nowych. Za największą wolę walki został również doceniony Leszek Gacek z Turska Małego. Nagrody dla zwycięzców ufundował burmistrz Połanica dr Janusz Gil.

## Zabytkowa figura

**OPATÓW.** Odrestaurowaną figurę Chrystusa ukrzyżowanego z XIV wieku poświęcił bp Marian Zimałek 16 kwietnia w kościele pw. Świętego Marcina. Figura ta jest jednym z najcenniejszych zabytków kolegiaty. – Jesteśmy wdzięcz-

ni Opatrzności Bożej za jej ocalenie od zniszczenia, mamy nadzieję, że ten znak naszej wiary pogłębi w mieszkańcach Opatowa miłość do Chrystusa i Kościoła – powiedział w homilii podczas Mszy św. bp Zimałek.

## Nowi animatorzy

**SANDOMIERZ.** Dwudziestu sześciu nowym animatorom Liturgicznej Służby Ołtarza udzielił błogosławieństwa oraz wręczył krzyże bp Marian Zimałek, podczas diecezjalnej pielgrzymki służby liturgicznej do sandomierskiej katedry 13 kwietnia br. Kandydaci przygotowywali się przez dwa lata w Diecezjalnej Szkole Animatora w Radomyślu nad

Sanem. Nowi animatorzy pochodzą z parafii: Chodków, Grębów, Ożarów, Jezowe, Tarnowska Wola, św. Floriana w Koprzywnicy, Matki Bożej Różańcowej w Koprzywnicy, Matki Bożej Królowej Polski w Stalowej Woli, Opatrzności Bożej w Stalowej Woli, Chrystusa Króla w Tarnobrzegu i Wniebowzięcia NMP w Tarnobrzegu.

**Uroczystość wręczenia krzyży nowym animatorom LSO odbyła się w sandomierskiej katedrze**



## Porównania artystów

**TARNOBRZEG.** W hallu Tarnobrzесьkiego Domu Kultury można było oglądać pokonkursową wystawę 14. „Porównań”. Jest to niezwykle ciekawy konkurs, w którym obok uznanych twórców mogą zaprezentować się także debiutanci ze środowiska plastycznego ziemi sandomierskiej. W tym roku rywalizowało ponad 100 prac reprezentujących m.in. malarstwo, techniki graficzne, rysunek i rzeźbę.



PIOTR DUJMA

## Papieskie pamiątki

**SANDOMIERZ.** Wystawę fotograficzną „Potężni wiara. Jan Paweł II w Sandomierzu. Czerwiec 1999” prezentowało w foyer kino „Millenium”. Wystawa towarzyszyła projekcji filmu „Jan Paweł II”, najnowszego dzieła Johna Kenta Harrisona z Jonem Voightem w roli tytułowej. Na ekspozycji znalazło się kilkadziesiąt fotografii autorstwa Janusza Sierokosza, znanego sandomierskiego fotogra-

fa, zrobionych 12 czerwca 1999 r. w czasie wizyty Ojca Świętego w Sandomierzu. Papieska wystawa była jedną z imprez poprzedzających siódmą rocznicę pobytu Papieża Polaka w Sandomierzu. W rocznicę pielgrzymki w miejscu papieskiej celebry ma zostać odsłonięty pomnik Ojca Świętego. W czasie uroczystości będzie wykonane oratorium, które komponuje Wojciech Mrozek.



**Wystawa cieszyła się sporym zainteresowaniem wśród młodzieży**

LESZEK GOSPODARCZYK

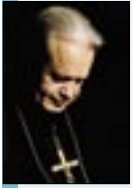
## Wielkanocna olimpiada

**TRZEŚŃ.** Olimpiady religijne poświęcone świętom wielkanocnym oraz związanym z nimi zwyczajom wielkanocnym odbyły się 12 kwietnia br. w Szkole Podstawowej w Trześni. Przez 4 godziny uczestnicy zmagali się z zadaniami testowymi przygotowanymi przez księdza katechetę. Olimpiada odbyła się w trzech kategoriach wiekowych. W kategorii dzieci z klas 0 jury nagrodziło wszystkich uczestników specjalnymi baran-

kami wielkanocnymi. W kategorii klas I-III pierwsze miejsce zajęli Łukasz Turbiarz oraz Robert Jerzy Nowak. Miejsce drugie zajęli: Dawid Rękas i Łukasz Kapała, a miejsce trzecie Anna Kwiatkowska. Wszyscy uczniowie otrzymali filmy DVD i wideo o Janie Pawle II oraz książki. Natomiast w kategorii klas IV-VI zwyciężył Krzysztof Puk i Marcin Dul. Miejsce drugie uzyskał Jakub Mierzwa, a miejsce trzecie Dawid Grębowiec.



## Ku istocie rzeczy

JAK UTRZYMAĆ  
DUCHA ŚWIĄT?

Chciałbym dzisiaj przypomnieć zakończoną niedawno uroczystość wielkanocną. Wszystkie inne, pomimo że znaczne i duże, są jednak zawsze drugorzędne. Nas ciągle powinna absorbować ta centralna, istotna, najistotniejsza: Chrystus Pan zmartwychwstał i podążający z nami.

Jak utrzymać ducha święt wielkanocnych czy – po prostu – jak iść z Chrystusem zmartwychwstałym dalej: i w maju, i w czerwcu, i w lipcu... Msza święta jest miejscem spotkania – nie ulega wątpliwości – z Chrystusem zmartwychwstałym. I nie wiem, czy zauważyliście dzisiaj, w jak wyrazisty sposób zostało to przedstawione: „Uczniowie opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak poznali Jezusa przy łamaniu chleba” (Łk 24, 35). To dalszy ciąg opowieści o Emaus. Opowiadali, jak dokonano się spotkanie z Chrystusem podczas słuchania Pisma Świętego i łamania chleba. „A gdy rozmawiali o tym, On znowu stanął pośród nich i rzekł do nich: Pokój wam” (por. Łk 24, 36). Bardzo rzadko zwracamy uwagę na ten ciąg dalszy, na tę sekwencję. Tak jest: podczas każdej Mszy świętej w czytaniu (słowo Chrystusa) i w łamaniu chleba (Chrystus obecny) – Pan jest z nami. I dlatego Msza święta jest punktem NIEUSUWALNYM z życia chrześcijańskiego. Kto usunie Mszę świętą, ten się w krótkim czasie wewnętrznie rozbije.

**BP WACŁAW ŚWIERZAWSKI**

## Abp Tokarczuk odnowił swój doktorat

## Upłynęło 56 lat

Uroczyste odnowienie doktoratu arcybiskupa Ignacego Tokarczuka, emerytowanego ordynariusza diecezji przemyskiej, odbyło się 19 kwietnia br. w auli głównej Wydziału Zamiejscowego Nauk o Społeczeństwie KUL Jana Pawła II w Stalowej Woli.

Laudację na cześć abp. Tokarczuka wygłosił biskup kielecki dr hab. Kazimierz Ryczan. – Po 56 latach KUL Jana Pawła II składa homagium swojemu studentowi, który jasne zasady św. Tomasza z Akwinu przełożył na język współczesności i w czasach komunistycznych stał się niepisany liderem wskazującym drogę prawdy, sprawiedliwości, pokoju – powiedział w niej. Rektor KUL ks. prof. dr hab. Stanisław Wilk odczytał treść dyplomu nadającego abp. Tokarczukowi odnowiony tytuł doktora filozofii. Na zakończenie abp Ignacy Tokarczuk stwierdził, że studia nauczyły go realizmu życiowego oraz miłości wszystkiego pod warunkiem, że ta miłość mieści się w miłości Najwyższego Boga. – Ten realizm ubogacił mnie nie tylko w myśleniu, kontemplacji, ale także w całej mojej działalności osobistej i społeczno-duszpasterskiej – oznajmił hierarcha.

Obchody rozpoczęły się uroczystą Mszą św. pod przewodni-



KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

ctwem abp. Ignacego Tokarczuka. W homilii kardynał Stanisław Nagy ukazał niezwykłość postaci abp. Tokarczuka, który żył prawdziwie katolicką nauką społeczną. Powiedział, że jest on mężem mądrym, pasterzem, który duszę dawał za owce. W czasie Mszy św. abp Tokarczuk pobłogosławił łańcuch ufundowany przez władze miasta dla dziekana Wydziału Zamiejscowego Nauk o Społeczeństwie KUL. Uroczystość zgromadziła biskupów z Polski: z diecezji elbląskiej, kieleckiej, lubelskiej, świdnickiej i sandomierskiej oraz z Ukrainy: z diecezji odesko-symferopolskiej, charkowsko-zaporoskiej i kamieniecko-podolskiej, byłego przy-

**Ks. prof. Stanisław Wilk odczytał treść dyplomu nadającego odnowiony doktorat**

dzenta Słowacji Michała Kovacza, przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, świata nauki z Krakowa, Lublina, Jarosławia, Przemysła, Sandomierza i Tarnobrzega oraz studentów. Z racji uroczystości listy gratulacyjne dla arcybiskupa przesłali m.in. abp Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski w Polsce, oraz kardynał Marian Jaworski. Z wnioskiem do Senatu Akademickiego KUL o podjęcie uchwały w sprawie uroczystego odnowienia doktoratu, uzyskanego na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej KUL w roku 1951 przez arcybiskupa Ignacego Tokarczuka, wystąpiła Rada Wydziału Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

**KS. DARIUSZ WOŹNICZKA**

## Rozmawiano o pomocy rodzinie

## Współczesne problemy

WZNoS KUL Jana Pawła II w Stalowej Woli i jego Instytut Pedagogiki zorganizowały międzynarodową konferencję naukową pt. „Pomoc rodzinie dysfunkcyjnej”.

Rozpoczęła się ona 20 kwietnia br. Mszą św. w kaplicy uniwersyteckiej, a później obradami w auli uniwersyteckiej im. „Solidarności”. W konferencji podejmującej wz-

ne i aktualne problemy współczesnej rodziny wzięli udział naukowcy m.in. z Państwowego Uniwersytetu w Kamieńcu Podolskim na Ukrainie, KUL Jana Pawła II (Lublin i Stalowa Wola), Uniwersytetu Warszawskiego, Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, PWSZ w Tarnobrzegu. Wśród prelegentów znaleźli się m.in. ks. prof. dr hab. Czesław Cekiera i prof. dr hab. Zofia Ostrihanska (KUL),

ks. prof. dr hab. Marian Wolicki, ks. prof. dr hab. Andrzej Gretkowski, prof. dr hab. Irena Kurliak, dr Barbara Kałdon (WZNoS KUL Stalowa Wola); prof. dr hab. Krystyna Ostrowska (UW); ks. prof. dr hab. Jan Sledzianowski (AŚ); prof. dr Renata Stolecka-Zuber (PWSZ Tarnobrzeg). Patronat honorowy nad konferencją objął bp sandomierski Andrzej Dziega.

**ERBES**

Przyrodniczy i etnograficzny fenomen, raj dla historyków, szczególnie interesujących się II wojną światową, region diecezji uchodzący za bardzo pobożny i religijny – tak najkrócej można scharakteryzować ziemię janowską, jak umownie określa się Janów Lubelski i przylegające doń gminy.

tekst i zdjęcia

**MARIUSZ BOBULA**



**Krzyż na Porytowych Wzgórzach w Janowie Lubelskim. W tym miejscu rozegrała się największa bitwa partyzancka podczas II wojny światowej**

**J**eżeli ktoś zastanawia się, gdzie pojechać na rodzinny spacer w okresie majowego długiego weekendu, to sugestia o odwiedzeniu przyrodniczych i historycznych perełek Lasów Janowskich na pewno będzie słuszna, a majówka udana. Wczesna wiosna i okres kwitnienia to bodaj najpiękniejszy czas dla tego zakątka diecezji.

### W kaczych błotach

– Właśnie tutaj – tłumaczy Barbara Nazarewicz, etnograf z Janowa Lubelskiego – zobaczymy unikatowe enklawy ekologiczne, liczne miejsca pamięci narodowej i oryginalne zakątki religijne, niezliczone kapliczki zabytkowe i współczesne, zbudowane w rozmaitych stylach, a wyrażające prostą wiarę tutejszego ludu.

Potencjał przyrodniczy zajmuje w strategii rozwoju miasta kluczowe miejsce. Miejscowy samorząd postawił na turystykę.

– Czynimy wszystko – mówi Krzysztof Koltys, burmistrz Janowa Lubelskiego – aby pozyskać turystę spragnionego kontaktu ze wspa- niałą przyrodą, którą naukowcy z Lublina badają od wielu lat i ciągle odkrywają w niej coś nowego. To fascynujące.

Najciekawsze osobli- wości przyrodnicze tego re- gionu skupione są w utworzo- nych tutaj rezerwach przy- rody o oryginalnych nazwach, m.in. Kacze Błota, Imielity Ług oraz Szklarnia.

– W tym ostatnim – wy- jaśnia ks. dr Jacek Łapiński z Sandomierza (obecnie habili- tuje się na KUL), specjalista w dziedzinie przyrody ożywionej – spotkamy m.in. bociana czar- nego, wilka i głuszca. Spośród roślin natomiast na uwagę za- sługuje: rosiczka, lilia złotog- łów, buławnik wielkokwiatowy i kozłek bzowy. W rezerwa-

**Koniki biłgorajskie – unikatowe okazy w skali światowej – znajdują się w rezerwacie Szklarnia pod Janowem Lubelskim**

cie „Jastkowice” ros- ną dwustuletnie dęby, jodły i lipy. Niezwykłą ciekawostką jest fakt, że do dzisiaj drzewa te odnawiają się w spo- sób naturalny. Z kolei rezerwat Łęka, obejmujący wilgotne lasy łągowe i mieszane, po- łożone nad rzeką Łukawicą, to unikatowa en-

klawa naturalnie odnawiają- cego się jesionu, wiązu i jaworu. Botanicy stwierdzili tu istnie- nie ponad 20 gatunków roślin chronionych, m.in. wawrzynka i storczyka. Swoje gniazda ma- ją tu orzeł bielik, krótkoszpón i bocian czarny. Generalnie w Lasach Janowskich występują 64 pomniki przyrody i 170 gatunków ptaków, tj. więcej niż w Puszczy Białowieskiej.

### Tajemnicze miejsce

Lasy Janowskie, blisko wsi Szewce, to miejsce niezwy-

# Ziemia n



wykłe, tajemnicze, metafizyczne

# iezwykła



kle, metafizyczne także z historycznego punktu widzenia. Mieszkańcy okolicznych wiosek: Momot Górnych i Dolnych, Kiszek, Szewców, mówią, że tutaj nawet drzewa szumią inaczej. Niektórzy twierdzą, że w Dwugajówce straszy.

– Dwugajówka to miejsce oddalone 2 km od wsi Szewce, leżące w samym sercu Lasów Janowskich – wyjaśnia Tomasz Żuławski, miejscowy historyk.

– Zabudowania Dwugajówki, opustoszałe w czasie wojny, stały się na przełomie lat 1939 i 1940 r. jedną z baz pierwszej grupy partyzanckiej podchorążego Michała Kossaka. Dwugajówka znajdowała się na terenie placówki AK. Od stycznia do czerwca 1944 r. właśnie tutaj działała baza partyzancka oddziału NOW-AK „Ojca Jana”, którego dowódcą był porucznik Franciszek Przysiężniak, ps. „Ojciec Jan”. Oddział

prowadził intensywne szkolenia młodych partyzantów. Funkcjonowała w Lasach Janowskich Szkoła Podoficerska i Szkoła Podchorążych Armii Krajowej. Obok oddziału „Ojca Jana” najczęściej kwaterował tu oddział AK „Lanca”, złożony w dużej części z partyzantów z Ujścia, Szewców i Kiszek. Wiosną 1944 r. na terenie Dwugajówki kwatrowały setki partyzantów AK. To właśnie w tym czasie ten obszar Lasów Janowskich stanowił małeńki skrawek wolnej Polski.

I właśnie m.in. dlatego Lasy Janowskie fascynują do dziś poszukiwaczy skarbów i kolekcjonerów militariów.

– Przyjeżdżają tu z całej Polski z wykrywaczami metali – opowiadają miejscowi ludzie.

– Czego szukają? Nikt dokładnie nie wie, choć można się domyśleć – uśmiecha się

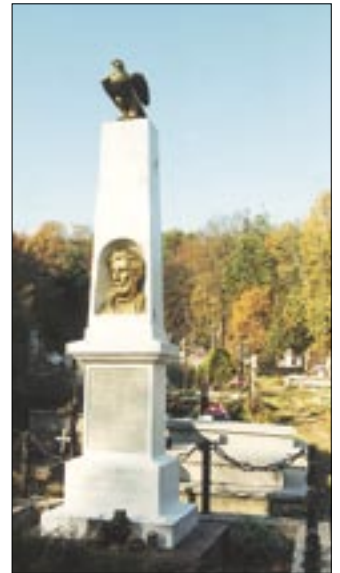
**Śródleśny zalew to największa atrakcja turystyczna Janowa Lubelskiego**

mężczyzna w średnim wieku, przypadkiem napotkany w lesie.

– Pamiętam, jako dziecko, bitwę partyzancką, która rozegrała się tutaj w czerwcu 1944 r. – wspomina Feliks Szewc ze wsi Szewce. – Pasłem wtedy krowy i byłem bardzo blisko tych wydarzeń. W lesie był jeden wielki huk i łomot. Serie karabinów maszynowych, naloty niemieckie, ogień. Ten las płonął. I te ciała partyzantów zakrwawione wśród drzew. Przysypywano je później ziemią. Do dziś spoczywają tu ich kości. Kiedy o tym myślę, przychodzą mi do głowy słowa: „Boże, uchowaj nas od wojny!”.

## W religijnej atmosferze

Mieszkańcy Janowa i okolic są pobożni, tradycyjni, przywiązani do kultu Matki Bożej.



**Pomnik płk. Marcina Borelowskiego ps. „Leleweł”, znajdujący się w Batorzu na skraju lasu**

– Tylko w naszej parafii św. Jana Chrzciciela – wlicza ks. infułat Edmund Markiewicz, proboszcz – istnieje ponad 50 kół Żywego Różańca.

– Nasze barokowe, podominikańskie sanktuarium wybudowano w latach 1694–1724. Znajduje się w nim łaskami słynący obraz Matki Bożej Łaskawej. Tym samym jesteśmy na szlaku polskich sanktuariów i chętnie gościmy pątników, szczególnie w maju – miesiącu maryjnym – dodaje ks. infułat

To właśnie w Janowie Lubelskim można znaleźć wspańnię historie dotyczące objawień maryjnych, których pamiętką jest słynna kaplica objawień, usytuowana nieopodal kościoła parafialnego.

Wyrazem pobożności i wiary mieszkańców takich parafii, jak m.in.: Modliborzyce, Batorz, Szastarka, Piłatka, Godziszów, Momoty Górne, Janów Lubelski, Potok Wielki, Zdziłowice czy Chrzanów, są liczne przydrożne kapliczki.

– Nigdzie w Europie nie spotkamy regionu – dodaje Barbara Nazarewicz – gdzie liczba przydrożnych kapliczek i krzyży byłaby tak duża. Doliczyliśmy się ich ponad 500. A to wyróżnia ten region i ludzi, którzy wszystkie swoje sprawy zawsze chcieli powierzać Panu Bogu...

„Realizując dzieło Boże, na pewno pokonamy bariery finansowe...”

## Budowanie od podstaw

Rozmowa z **ks. Janem Butrynem**, dyrektorem Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. ks. Marcina Popiela w Szewnie, zarazem proboszczem parafii Szewna



ZDJEŃCIE MARIUSZ BOBULA

**MARIUSZ BOBULA:** Powoli dobiega końca pierwszy rok działalności Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Szewnie – pierwszej katolickiej szkoły w diecezji sandomierskiej, dla której organem założycielskim jest biskup ordynariusz. Jakie refleksje towarzyszą Księdzu Dyrektorowi w związku z tym?

**Ks. JAN BUTRYN:** – Wielka radość, że liceum w ogóle powstało, wszak wiemy, że strony ostrowieckie są – mówiąc delikatnie – trudne, jeśli chodzi o taką działalność. I właśnie ten fakt, że szkoła powstała, że utworzyliśmy pierwszą klasę i zatrudniamy ogółem 14 nauczycieli, realizujących ściśle obowiązujący program nauczania, stanowi podstawę do zadowolenia. Budzi zarazem nadzieję, że placówka będzie się sukcesywnie rozwijać, służąc dobrze młodemu pokoleniu.

**Jakie problemy macie obecnie?**

– Przede wszystkim finansowe. Wyjaśnię po kolei. Nasze liceum ma prawa szkoły publicznej. W bieżącym roku szkolnym biskup sandomierski finansuje pensje nauczycieli. Szkoła mieści się tymczasowo w jednym z zabytkowych budynków parafialnych, ale już od września musi zmienić lokal, gdyż przybędzie o jedną klasę więcej. Zatem obecnie przygotowujemy budynek dawnego przedszkola, znajdujący się za kościołem, który będzie służył dla potrzeb

na, dotacji. Nie mielibyśmy aż takich problemów, gdyby szkoła była płatna, jak większość szkół katolickich, gdzie uczniowie płacą wysokie miesięczne czesne. Nasze liceum jest bezpłatne, więc w kwestii finansowania zdani jesteśmy sami na siebie.

**Co stanowi misję szkoły?**

– Wychowywać zgodnie z wartościami chrześcijańskimi i duchem Kościoła – tak najogólniej. Ponadto robimy wszystko, co w naszej mocy,

aby zagwarantować uczniom bezpieczeństwo, wolność od przemocy i tworzyć klasy z rozszerzonymi programami nauczania. To najważniejsze

cele, jakie postawiło sobie Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. ks. Marcina Popiela w Szewnie.

Mam oczywiście świadomość, że dopiero się rozwijamy i powyższe, szczytne cele są jakimś ideałem, do którego konsekw-

tnie dążymy. Nasze KLO realizuje normalny program i jest objęte nadzorem kuratorium jak każde inne liceum. Jednakże już sam ten fakt, że nasza placówka znajduje się przy kościele, a jej patronem jest ks. Popiel, poprzedni proboszcz Szewny – już niejako zmienia jej nachylenie. Rodzice młodzieży angażują się w proces nauczania. Podobnie nauczyciele nie pozostają bierni. Jolanta Sitarska, nauczycielka przysposobienia obronnego, utworzyła klub strzelecki i prawdziwą strzelnicę, która w perspektywie będzie organizować zawody.

Tak więc czynimy wszystko, aby się rozwijać i z każdym rokiem wychodzić do absolwentów gimnazjów z coraz ciekawszą propozycją edukacji. Musimy się także promować. Cieszę się bardzo, że po niedawnym reportażu o naszej szkole w „Gościu Niedzielnym” mieliśmy dużo telefonów z zapytaniami o szkołę, a kilka osób przyjdzie do nas na pewno.

**Jolanta Sitarska,**  
nauczycielka  
**PO tłumaczy**  
młodzieży  
zasady używania  
maski gazowej





5 km Drogi Krzyżowej w terenie

# W perspektywie zbawienia

Parafia Jarocin znana jest z różnego rodzaju ciekawych inicjatyw duszpasterskich, w które angażuje się większość parafian, w tym wiele młodzieży.

Doroczne, plenerowe drogi krzyżowe to właśnie jedna z tych cennych inicjatyw odbywająca się w Wielki Czwartek. Procesja z lampionami, pod przewodnictwem ks. kan. Tadeusza Kuźniara, proboszcza, wyrusza spod świątyni w Jarocinie do wybranego kościoła dojazdowego w Mostkach-Wasilach lub Szyperkach. Trasa tego niezwykle nabożeństwa wynosi od 3 do 5 km i trwa kilka godzin. Du-



**Wierni oddają cześć Chrystusowi na głównej drodze Jarocina**

ży krzyż niosą młodzi, matki, ojcowej i poszczególne grupy zawodowe. Ksiądz Proboszcz zachęca wiernych do modlitwy i głębokiej refleksji nad treścią pasji. W swoich rozważaniach kapłan wskazuje m.in. na chrystusowy krzyż, jako jedyną i właściwą drogę człowieka, nadającą sens jego życiu i ukazującą perspektywę zbawienia oraz życia wiecznego.

W tegorocznym nabożeństwie wzięło udział ok. 300 osób, w tym wiele dzieci, młodzieży i całych rodzin. **MB**

Komentarz tygodnia

## W służbie narodowi

W wywiadzie pt. „Niezlomny Arcypasterz” („Gość Niedzielny” z 26.12.2004 r.) Lucyna Żbikowska – historyk literatury i autorka cyklu książek o arcybiskupie Ignacym Tokarczuku – przypomniała fragment kazania wygłoszonego podczas ingresu hierarchy do przemyskiej katedry 6 lutego 1966 roku: „Boga proście, ażeby był pasterzem pełnym odwagi i zdecydowania, pasterzem, dla którego nie ma kompromisu – jest prawda Boża i głęboki szacunek dla człowieka”.

Te proste życzenie wypowiedział ks. biskup Tokarczuk w czasie, kiedy otwartą rozprawę z religią i Kościołem katolickim w Polsce, tak charakterystyczną dla okresu stalinowskiego, zastąpił rozbudowany system represji politycznych i administracyjnych. Ordynariusz przemyski zapewne już wtedy wiedział, że podczas kierowania diecezją przyjdzie mu zmierzyć się z całą piekielną machiną komunistycznego państwa. Bo nawet w tamtych latach nie było tajemnicą, że władze uznały przemys-

skiego duchownego za jednego z głównych przeciwników systemu oraz architektów planu obrony Kościoła przed próbami zepchnięcia go w granice działalności strictly religijnej.

Właśnie tę prawdziwie heroiczną walkę abp. Tokarczuka z aparatem politycznym i bezpieką mogliśmy prześledzić dzięki dokumentom udostępnionym przez rzeszowski Oddział Instytutu Pamięci Narodowej, który był organizatorem nie tylko przekrojowej wystawy pt. „Arcybiskup Ignacy Tokarczuk – Kościół, władza, opór społeczny”, ale i specjalnej konferencji naukowej, która odbyła się w 2004 r. w gmachu Filharmonii Rzeszowskiej. To wtedy pokazano środki oraz przedstawiono metody, którymi SB starała się przeszkadzać w realizacji duszpasterskiej misji ks. biskupa – od inwigilacji jego osoby przez zakładanie podsłuchów w siedzibie kurii, montowanie w otoczeniu biskupa siatki tajnych współpracowników SB, po przeprowadzanie gier operacyjnych, które miały służyć zachwianiu wielkiego reli-

gijnego i społecznego autorytetu, jakim cieszył się ten hierarcha nie tylko wśród wiernych diecezji przemyskiej. (Pamiętam, jak w połowie lat 80. ubiegłego wieku komuniści oskarżyli bp. Tokarczuka o kolaborację z Niemcami podczas II wojny światowej. Odpowiedzią na tę haniebną potwarz były dziesiątki tysięcy podpisów złożonych przez wiernych pod listem protestacyjnym do władz PRL. W kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski w Stalowej Woli kolejka wiernych, którzy chcieli w ten sposób wesprzeć swojego biskupa była naprawdę imponująca).

„Człowiek powinien mieć do kościoła, jak do najbliższego przystanku tramwajowego” – miał powiedzieć przed wielu laty bp Ignacy Tokarczuk. Jak przypomniał w „Tygodniku Powszechnym” Andrzej Potocki: „Gdy biskup obejmował posługę w Kościele przemyskim, diecezja posiadała 539 kościołów i kaplic, w 1976 r. już 718, a w 1987 r. – 928. Zatem corocznie przybywało 18–19 obiektów. Zwykle przybywało ich więcej...”. Bu-

dowanych bez zgody władz, a przede wszystkim wbrew partyjnym decydom. Okupionych represjami wobec samego biskupa, kurii, alumnów, których wcielano do wojska.

W 1991 r. bp Tokarczuk powiedział w tygodniku „San”: „Nie miałem niechęci do poszczególnych ludzi czy grup, nie, to było widzenie systemu, stroju, który był pomyłką historii, straszną pomyłką. Rozpoczynając pracę tutaj, w diecezji przemyskiej, wiedziałem, że jeszcze jakiś czas przyjdzie nam z tym systemem żyć. Dlatego uważałem, iż pracę duszpasterską należy ustawić tak, aby nie tylko jak najmniej ponieść szkód, ale by równocześnie jak najbardziej umacniać i Kościół, i naród. Bo sens Kościoła jaki jest? – służenie człowiekowi, służenie narodowi...”.

I właśnie te cztery setki świątyni i skupieni wokół nich wierni, to prawdziwe pomniki, jakie zostawił po sobie arcybiskup senior Ignacy Tokarczuk.

**PIOTR NIEMIEC**  
redaktor naczelny  
„Tygodnika Nadwiślańskiego”

PANORAMA PARAFII

Stany – parafia św. Jana Gwalberta i św. Tekli

# Z dużym potencjałem

Znakomicie przygotowana, przez poprzedniego proboszcza ks. kan. Jana Kulę, baza parafialna daje możliwość prowadzenia duszpasterstwa daleko wykraczającego poza granice parafii.

Istniejący Dom Katolicki św. Józefa stwarza szansę organizowania w Stanach np. dni skupienia, rekolekcji czy okolicznościowych spotkań.

– Tym bardziej teraz – wyznaje ks. proboszcz – kiedy posiadamy oryginalną kopię Całunu Turyńskiego. Możemy zapraszać do nas różne grupy duszpasterskie, młodzież szkolną, ministrantów i opowiadać o niezwykłej tajemnicy Całunu. To byłyby wspaniałe jednodniowe rekolekcje w drodze...

Parafia Stany leży w dekanacie Nisko (gmina Bojanów), wśród pozostałości lasów dawnej Puszczy Sandomierskiej, w widłach Wisły i Sanu nad rze-

**Kościół filialny w Bojanowie**

ką Łęg. Obecnie liczy około 3300 mieszkańców. Oprócz ks. proboszcza w parafii pracują wikariusze: ks. Tadeusz Ziętkowski i ks. Krzysztof Kulpa. Na terenie parafii znajdują się cztery szkoły podstawowe i dwa gimnazja. Ze względu na wypracowaną przez lata tradycyjną pobożność, ludzie najchętniej modlą się, skupieni w licznych różach różańcowych. Wielu przychodzi wcześniej do kościoła, by odmówić Różaniec przed Mszą św.

Najstarsze wzmianki historyczne o miejscowościach należących do parafii pochodzą z XV wieku, a podaje je Jan Długosz. Samodzielna parafia Stany powstała w roku 1818, w wyniku wielkiej regulacji i rozbudowy sieci parafialnej w Galicji. Drewniany kościół zbudowano nieco wcześniej, bo w roku 1802. Pierwszym proboszczem był ks. Michał Kleczyński. W czasie I wojny światowej świątynia



ZDJEŃCJA MARIUSZ BOBULA

praktycznie nie ucierpiała. Dopiero podczas II wojny światowej hitlerowcy wysiedlili całą wieś. Drewnianą świątynię rozebrano i przeniesiono do odległej o 25 km Stalowej Woli, gdzie stoi do dnia dzisiejszego w parafii św. Floriana. Po wojnie natomiast mieszkańcy Stanów wrócili z wysiedlenia i wybudowali nowy kościół drewniany, sprwadzając do niego wyposażenie ze starego.

W latach 70. XX wieku kościół ten jednak okazał się zbyt mały. Ksiądz Jan Kula podjął się budowy nowego kościoła murowanego, który w roku 1985 poświęcił biskup Bolesław Taborski. W 1988 roku, w 170. rocznicę powstania parafii Stany, miejscowy kościół został wyposażony w nowe 22-głosowe organy. Świątynię wyposażono ponadto w ceramiczny ołtarz, stację Drogi Krzyżowej, kolorowe witraże i dębowe ławki.

**MARIUSZ BOBULA**

**Kościół parafialny w Stanach. Z boku drewniany kościółek, służący jako kaplica przedpogrzebowa**



**KS. KAN. ZBIGNIEW MISTAK**

Ur. 15 lutego 1950 r. w Wilkanowie koło Bystrzycy Kłodzkiej. Wyświęcony 21 czerwca 1975 r. Kanonik gremialny Sandomierskiej Kapituły Katedralnej. Proboszczem w Stanach jest od sześciu miesięcy. Poprzednio, przez 13 lat, był proboszczem parafii katedralnej w Sandomierzu.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Dopiero poznaję tutejszych parafian, więc trudno mi komentować szerokie spektrum spraw społecznych i duszpasterskich. Na pewno parafię cechuje zdrowa, tradycyjna pobożność, wysoka frekwencja podczas niedzielnych Mszy św. Ludzie dbają nie tylko o kościół, ale także o cmentarz, solidnie ogrodzony i zawsze zadbane. Grupa najbardziej zaangażowanych ludzi uczęszcza na Eucharystię codziennie, przychodząc pół godziny wcześniej, by odmówić Różaniec. W parafii znakomicie przygotowana jest baza dla duszpasterstwa – wielka to zasługa mojego poprzednika. Wybudowano nowy kościół, wyposażono go, powstały Dom Katolicki św. Józefa, plebania i wikariat, w którym mieszkają jeden wikariusz i ks. Kula, rezydent.

Mam pewne pomysły na rozwinięcie duszpasterstwa i uczynienie go bardziej dynamicznym. O to przecież chodzi, aby kapłan był zawsze dla ludzi i poprzez różne formy ukazywał im piękno Ewangelii, która jest sensem każdego człowieka. Tak więc w Wielkim Poście sprwadziłem Całun Turyński, wierną kopię na płótnie, o identycznych wymiarach jak oryginał w Turynie.

